

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOLECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Pilsudskiego 6. Konto P. K. O.
Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć:
na rachunek „Zycia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie,
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

NIE ODKŁADAJMY DO JUTRA

tego co trzeba zrobić dzisiaj

Mamy w charakterze narodowym mnóstwo bezsprzecznych zalet. Ale mamy też i pewne przywary... Nie trzeba ich kryć pod korcze. To najgorsza metoda. Wręcz przeciwnie: trzeba na nie wciąż wskazywać palcem. Nie dlatego, by pogłębiać w społeczeństwie kompleks niższości, ale po to, by jawnie i stale podejmować walkę z przywarami, uczyć się ich przewycięzania, unikania.

Jedną z takich przywar jest odkładanie na „jutro” tego, co należało by zrobić „dzisiaj”. Lubimy bardzo działać „w ostatniej chwili”... Pod obuchem konieczności, w atmosferze najwyższego napięcia, mając — jak to się mawia — „noż na gardle”. Niestety bardzo często wtedy działania takie nie mogą wydatkać pełnych rezultatów. Brak im bowiem odpowiedniego przygotowania, brak dobrej przemyślanej planu, brak skoordynowania — należytego — sił i zamierzeń.

Piszząc te uwagi, mamy w tej chwili na myśli — pomoc zimową.

Jakto? — pomyśli niejeden. Teraz kłopotać się pomocą zimową? Teraz, w sierpniu, gdy słońce przegrzewa, roboty publiczne są w pełnym toku, w letniskach i uzdrowiskach moc ludzi, sezon budowlany w rozkwicie, drogi i mosty pełne robotników, cyfry, wykazujące stan zatrudnienia, pną się ku górze? Czy nie jest przesadą zaprzętywać teraz umysły sprawą, która stanie się „aktualną” dopiero za kilka miesięcy?

Nie tylko nie jest przesadą. Wręcz przeciwnie: jest koniecznością, byśmy już teraz zajęli się tą sprawą, byśmy poniechali metody wyekwiwania, byśmy już teraz podjęli przygotowania do najbliższej kampanii pomocy zimowej. Nie w ostatniej chwili, gdy już usłną roboty publiczne, gdy wzrastać będzie z dnia na dzień liczba bezrobotnych — a teraz, kiedy jeszcze spokojnie, bez naporu przysmu, bez rozgorączkowanej atmosfery szukania na wszelkie sposoby środków pomocy, możemy opracować plan akcji i przygotować całą kampanię.

Bo nie ludźmy się, jakobyśmy mogli w najbliższej zimie świadczyć mniej na rzecz bezrobotnych, jakoby zelekć mogli zasięgu akcji pomocy. Niewątpliwie nasza sytuacja gospodarcza polepsza się, wytwórczość wzrasta, a też i obroty wewnętrzne. Jednakowoż do momentu, w którym zatrudni będziemy w stanie wszystkie ręce, zdolne do pracy, jeszcze daleko. Gdy późną jesienią ustanie sezon robót letnich, gdy mrozy skują górne warstwy ziemi, gdy spęta nury rzek, ustana praca budowlana — spotkamy się znów z kilkusetdziesiątą rzeszą ludzi pracy, pozbawionych jej dobrodziejstwa przez szereg miesięcy zimowych. Będą to ci sami ludzie, którzy od szeregu lat zdani są na pomoc „publiczną” — ba, ludzie, którzy dłużej, niż ubiegłej zimy, są pozbawieni środków przetrwania zimy, którzy już od dawna wyczerpali rezerwy własnych zasobów.

Czy mamy teraz beczynnie oczekiwac momentu, w którym „aktualna” stanie się kwestia pomocy dla tej warstwy społecznej?

Czy raczej nie należałoby już teraz rozpocząć akcji i to w trzech kierunkach?

Po pierwsze: zastanowić się nad przyczynami już doświadczonymi w dziedzinie pomocy zimowej. Mamy już sporo doświadczeń i to takich, które budzą najrozmaitsze refleksje... Wiemy np., że zbiórka odzieży nie wydatka spodziewanych rezultatów. Trzeba jej albo zupełnie zaniechać, albo racjonalnie przeorganizować. Wiemy, że normy, wedle których ludzkie zasoby lub też pozbawieni kłopotów o talerz strawy, ciepłe odzienie i opał na zimą, mają świadczyć na rzecz nędzarzy, pozbawionych pracy — wymaga bardzo głębokich przemyśleń i rozważnych określeń. Niezbędne ważny jest i dobór ludzi. Trzeba wyeliminować także „słomianego ognia” lub też ludzi ogarniętych „prezesomanią”, a dotrzeć do tych działaczy społecznych, których cechuje rzetelność stosunek do pracy społecznej, wytrwałość w działaniu.

Po trzecie: trzeba jak najwcześniej zacząć pomoc samą. Nie wtedy, kie-

dy już bezrobotny spędził szereg tygodni rozpaczy i nędzy po utracie zarobku, a wówczas, gdy stracił możliwość pracowania. Wiemy np., że ubiegłej jesieni w wielu wypadkach zaprzeczono terminy zwolki kartofli z folwarków ziemiańskich. Gdy do tej zwolki przystąpiono, kartofle były już „załadowane”, a transport ich podczas mrozów niemożliwy... Tak samo i rozdawnictwo węgla szwankowało musiało, gdy akcja rozpoczęta była zbyt późno.

Widzimy więc, że roboty jest bardzo wiele i że akcje — jeśli na wydatkować odpowiednie rezultaty — trzeba rozpocząć jak najwcześniej. A przede wszystkim już teraz wszcząć przygotowania, opracować plan, stworzyć warunki, by ani gros z tego, co społeczeństwo świadczy, nie poszedł na marne, by pomoc objąć mogła jak najszerszy zasięg i istotnie była skutecznym odporem, danym groźniej zmorze głodu i chłodu.

Po trzecie: trzeba jak najwcześniej zacząć pomoc samą. Nie wtedy, kie-

Prymityw naszego czytelnika

Strawa duchowa musi być lekka i pożywna

Ile i co czytamy, jaki jest poziom i zasięg słowa drukowanego, jaka produkcja i konsumpcja nie tylko pism codziennych, ale również i czasopism, broszur, książek: naukowych, popularnych, literackich — to wszystko stanowi bezsprzecznie jeden z ważnych przyczynków do zrealizowania postulatu, który Marszałek Śmigły-Rydz określa słowami: „wyjście z prymitywizmu” i „podniesienie życia Polski na wyższy szczebel”.

Otóż musimy przede wszystkim stwierdzić: ilość czytelników jest u nas mniejsza, niż w państwach zachodnich, z tej prostej przyczyny, że mamy jeszcze zbyt dużo analfabetów... Jest to fatalna spuścizna po wieku niewoli. I jest to zadaniem szkolnictwa, byśmy z tego stanu jak najprędzej wyszli.

Ale jeśli wylączymy z rozważań warstwę analfabetów (wynosiła ona wedle spisu ludności z r. 1931 mężczyzn 2.034.400 i kobiet 3.505.300, razem więc przeszło 5 i pół mil. ludzi) i ograniczymy się do tych, co już wyszli z „prymitywizmu” analfabetyzmu — to poczynić możemy szereg bardzo charakterystycznych spostrzeżeń i wysnuć z nich szereg wniosków.

Wylączymy również z niniejszych rozważań czytelnictwo gazet codziennych — i ograniczmy się do sprawy czasopism i t. zw. „druków nieperiodycznych” a więc prac naukowych, podręczników, wydawnictw popularnych, wreszcie literatury pięknej. Za tem do tych wydawnictw, jakie — poza lekturą gazety — stanowią winny strawę duchową człowieka, który wyrwał się już z szpon analfabetyzmu, umie czytać i pisać i zarówno dla dokształcania się jak i dla rozrywki umysłowej sięga do czasopisma, broszury lub książki.

Otóż pod tym względem trzeba stwierdzić: powoli lecz stały postęp. Istnieje bezsprzecznie w społeczeństwie, a zwłaszcza w młodym pokoleniu, ped do oświaty i uświadomienia społecznego i kulturalnego. Wyraża się on w rosnącej wciąż ilości druków „nieperiodycznych” i czasopism. Wiecej: ilość takich druków w Polsce w r. 1932 powstało 5.399, to w r. 1935 już 7.460. W r. 1932 mieliśmy czasopismo 1.831, a w r. 1935 już 2.186.

Na tych 7.460 druków przypadła na prace naukowe wcale pokazna ilość 3.172 druków, na wydawnictwa popularne 2.264, na podręczniki 534, na literaturę piękną 1.490.

Również i skala konsumpcji wciąż się rozszerza. W r. 1935 mieliśmy już 348 czasopism naukowych, 304 gospodarczych, 697 ogólnoinformacyjnych, literackich i artystycznych, 166 wydawanych przez młodzież, 128 organów zrzeszeń zawodowych, 53 sportowych.

Oczywiście — jeśli chodzi o porównanie z innymi krajami — jesteśmy wciąż daleko w tyle... Wystarczy przytoczyć, że gdy my wydaliśmy w r. 1935 około 7 i pół tysiąca druków, to w Japonii wydano ich przeszło 39 tysięcy...

Ale postęp u nas jest. Chłonność słowa drukowanego wzrasta się. A świadczy to o zrozumieniu pokolenia, które wchodzi w życie, dla samokształcenia, dla oparcia swej pracy zawodowej na fachowym piśmiennictwie, wreszcie o potrzebie duchowej strawy jako okresy ciężkiego żywota i rozrywki po pracy.

I tu dochodzimy do zjawiska, które trzeba z całą otwartością poruszyć i wyświelić, gdyż działa ono hamująco na „wyjście z prymitywizmu” i na podniesienie naszej kultury na „wyższy styl”.

Chodzi o t. zw. literaturę rozrywkową, o te twory literackie — zwłaszcza beletrystyczne — które w ilości około 1500 rocznie ukazują się w druku. Fachowcy z dziedziny wydawniczej utrzymują, że istnieje rażąca dysproporcja zarówno między ilością jak i wielkością nakładów książek o typie dodatnim i książek, będących typową „literaturą” suteryn i wagonów „literaturą” zawierającą umysły w naszych nizinach społecznych koszmarnie wręcz niskim poziomie tematów i formy artystycznej, zerującą na najniższych instynktach, deprawującą i wpędzającą właśnie czytelnika w „prymitywizm”. Ta właśnie „literatura” — zeszytowa, jarmarczna, kolportowana przez szarytnowce schody, অপোłączająca występek, podniecająca przede wszystkim instynkty erotyczne, a poza tym przeważnie aspołeczna — ma największe nakłady i wypiera twórczość prawdziwych, rzetelnych, posiadających zarówno zmysł estetyczny jak i poczucie odpowiedzialności za drukowane słowo pisarzy.

Dlategoż tak s-waplawie do tej właśnie „literatury” sięgają jej masowi spozycy? Po prostu dlatego, że wśród tych 1500 dzieł z dzialu „literatury pięknej” trudno im wybrać odpowiednią dla ich poziomu umysłowego i żywotnych zainteresowań książkę... U nas jest albo książka na najniższym poziomie, albo na najniższym. Nasi twórcy literatury piszą i ciężko i górnienie, stylem skomplikowanym i zawartością treści przeważnie niedostępną dla szerokiego mas odbiorców rozrywkowej lektury. A potem dziwią się i gorszą, że nakłady ich książek wynoszą kilkunast egzemplarzy... Gdyby — nie roniąc się z ideowej czy społecznej, artystycznej czy estetycznej

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prymityw naszego czytelnika

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wartości swego tworzywa — pisali z myślą o szerokiej masie odbiorców, ułatwiali prostotę i łatwości lektury — czytelnikowi rozrywkę umysłową — osiągalną nakładami wieloletnimi, a co najwazniejsze — skutecznie rywalizować — mełbiły z fabrykantami kiczków literackich, producentami oglupiającej i szkolnej „literatury”.

Czytelnictwo jest zbyt wazkim czynnikiem w procesie „wyjścia z prymitywizmu”, abyśmy mogli oddawać je w arendę pseudo-pisarzy żerujących na głupocie i ciemności.

Pęd do wiedzy i do duchowej rozrywki, istniejący u nas i coraz bardziej się wzmajdujący, musi być skierowany w łozysko, ułatwiającej „podniesienie naszej kultury na wyższy styl”.

Podróżowania nie może być udręką

Nie ulega wątpliwości, że jednym z osiągnięć, do których możemy być dumni, jest wysoki poziom naszego kolejnictwa. Zwłaszcza jeżeli uprzytomnimy sobie, jak niski był ten poziom w chwili odzyskania własnej państwowości. Po zaborach odziedziczyliśmy bowiem ruiny... W ciągu 4-eh lat wojny światowej, gdy przeszło połowa Polski stała, nowiła teren operacji wojskowych, naley zniszczeniu największe urządzenia kolejowe: tory, budynki stacyjne, mosty, urządzenia ładunkowe i t.d. Tabor — parowozy i wagony — przedstawiał żalony widok. Przebież wszyscy trzej zaborcy przetruli miliony żołnierzy z frontu na front. A potem przetruli dwa lata ten zniszczony tabor musiał nam służyć w naszych walkach obronnych.

Te też stan, w jakim znalazło się nasze kolejnictwo po 6-ciu latach nieustannego walk i niewzających wszystkie urządzenia kolejowe warunków, był zaisławny.

Tym większa więc zasługa, żeśmy w stosunkowo bardzo krótkim czasie zdolali — tylko — usunąć zniszczenia, ale doprowadzić nasze kolejnictwo do poziomu europejskiego. Przyznajmy nam ten poziom cudzoziemy. Podróżuje się u nas i szybko i bezpiecznie, punktualnie i w obrębie coraz gęstszej sieci połączeń kolejowych. A że to sieć — zwłaszcza w „Polsce B” i „Polsce C” — nie jest jeszcze tak gęsta, jak na Zachodzie — trudno kokogolwiek winić; budowa nowych linii kolejowych to bardzo kosztowna inwestycja, na którą nas często nie stać... Bądź co bądź jednak i w tej dziedzinie widoczne są znaczne postępy, że podamy chociażby magistrale, łączące Śląsk z morzem, dalej połączenie stoicy z Krakowem via Radom — Kielce, dalej szereg pomniejszych linii, budowanych w różnych polaciach kraju tam, gdzie przed tym w ogóle połączenia kolejowego nie było.

Jednak mimo to otrzymuje się w naszym kolejnictwie wiele jeszcze przykładów, które nie wytrzymały próby czasu. Jest jeszcze szereg zgadnień, które winny być wzięte pod rozważanie na lny poczynionych przez lata doświadczeń. To też dobrze się stało, że Związek Izb przemysłowo-handlowych wezwął badania, by ustalić potrzebne wnioski i przedstawić je władzom kolejowym do rozpatrzenia. Chodzi tu przede wszystkim o reformę taryf. Ma to oczywiście znaczenie dla całosci naszego zycia gospodarczego, dla wyzyskania pomyslniejszej koniunktury, dla usprawnienia obrotów handlowych oraz dla ruchu turystycznego.

Na marginesie niejako tych zasadniczych kwestii, związanych z potrzebami gospodarczymi, Związek Izb przemysłowo-handlowych zwołał użeb również i na pilne posultaty, dotyczące ruchu pasażerskiego.

Jest pod tym względem jeszcze bardzo wiele do zrobienia, bardzo wiele do zrobienia, bardzo wiele niedogodności do usunięcia...

Temat to w tej chwili nie pozabawiony cech aktualności: kończą się ferie szkolne i kończy się sezon urlopowy. Setki tysięcy ludzi wracają z gór, z nad morza, z wjazdów dworków, z udro-

wisk, do miejsc stałego zamieszkania. Ruch pasażerski osiąga swój kulminacyjny moment.

I cóż widzimy? Pomimo wspaniałego rozwoju naszego kolejnictwa nie jest ono w stanie opomować należycie tego ruchu. Tak samo zresztą, jak z rozpoczęciem co rocznego sezonu urlopowo-wyjazdowego, jak i w zimie, w okresie świat Bozego Narodzenia, czy Wielkiejnicy, jak zresztą zawsze, ilekroć nasilenie tego ruchu z okazji zjazdów czy innych lokalnych przyczyn się wzmaga. Jesteśmy wtedy świadkami „dantejskich scen” w pociągach, których pojemność jest obliczona na o wiele, wiele mniejszą liczbę podróżnych. Widzimy starców, kobiety i dzieci, stojących całymi godzinami — w dalekobieżnych pociągach całymi dniami — lub nocami — w korytarzach wagonów. Widzimy też wagony przepchane nadmiernym bagażem ręcznym, nie mieszczącym się zupełnie w przeznaczonych do tego celu siatkach, a walających się pod podłozę lub zapięchających tam korytarze, że nie sposób się przez nie przecisnąć.

Zasada, że pasażer, zwłaszcza uszczupiający pełną taryfę za przejazd, musi mieć zapewnienie przez P.K.P. miejsce siedzące — jest w tych warunkach iluzoryczna... Zwłaszcza że nie ma u nas — przytętego do kolejaż zadręczaniem — przepisu, uprawniającego podróżnego w razie przepelnienia w wagonach III klasy do zajęcia miejsca w klasie wyższej.

Ta plaga daje się we znaki nie tylko w pociągach dalekobieżnych. Znajdą ją dobrze ludzie, zarobkujący w większych miastach, a zmuszeni mieszkać w okolicznych osiedlach podmiejskich. Znajdą ją uczniowie, jeżdżący co dzień rano się szkół z tych osiedli.

Sa to mankamenty, które muszą być usunięte. Nie mogą stać się chronicznymi. Nie mogą powtarzać się co roku z końcem czerwca i z końcem sierpnia, przed i po Świątach, przed i po każdym większym zjeździe czy po każdym Targach Wschodnich lub Południowych, a dla ludzi pracy i młodzieży, mieszkających w podmiejskich osiedlach — co dzień!

Inicjatywa związku Izb przemysłowo-handlowych jest bardzo słuszną i należy spodziewać się, że wnioski, jakie opracuje, spotkają się ze zrozumieniem i uwzględnieniem.

Ruch pasażerski musi być opomowany w takim stopniu, aby podróżowanie nie było udręką.

Wnieśliśmy nasze kolejnictwo na tak wysoki poziom, że da ono sobie z pewnością radę również i z tym waznym dla rozwoju ruchu pasażerskiego zagadnieniem.

Kronika

Osady rolne dla bezrobotnych i małorolnych

Parcelacja majątków prywatnych i państwowych na terenie województwa lubelskiego objęła prawie wszystkie powiaty. Największe wyniki w tej akcji osiągnięto w pow. Lukowskim, gdzie w 1936 roku rozparcelowano z majątków prywatnych większą własność 3800 ha, koloni dotychczasowych 117 bezrolnych 2300 ha i 3 kolonie specjalne o ogólnym obszarze 160 ha ziemi. Oprócz tego utworzone 199 parcel budowlanych, ziemiejskich, robotniczych, urzędniczych, warzywno-ogrodniczych, obejmując około 200 ha oraz sprzedano instytucjom społecznym i samorządowym około 100 ha. Wspominany obszar gruntów rozparcelowano 854 bezrolnym, 92 małorolnym, 117 pełnorołnym i 194 inierolnikom. Wśród ubywców osad rolnych lub parcel znajduje się ponad 80 osób z posterd służby fowalwaczej, 187 dzierżawców, 27 inwalidów odznaczonych lub ochotników wojewskich.

„Próba” nowego pracownika może trwać tylko trzy miesiące

Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie zatrudnienia pracownika „na próbę”. Orzeczenia tego wynika, że pracownik umysłowy wolno angażować na próbę tylko na okres

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych Ukochanego Syna i Brata naszego

†p.

TOMASZA DZIEWICKIEGO

a szczególnie Kolegom i Przyjaciołom, którzy obawali tyle serca składamy Ią drogą

SERDECZNE BOG ZA PLAC.

MATKA I RODZENSTWO.

3 miesiące, po których praca automa-tycznie zamienia się na slała. W wypadku, gdy pracodawca angażuje pracownika po miesiącach próbnych na miesiąc 6 miesięcy — ta druga umowa ma charakter próby tylko przez 2 miesiące, po których pracownik jest zaangażowany na stałe i przed zwolnieniem z pracy winien otrzymać 3 miesięczne wywómienie.

Kulturalno-oswiatowa misja Polskiego Czerwonego Krzyża

Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbył się w Lukowie wielki festyn ludowy pod nazwą „Zabawa letnia”, na calosc której zložoło się duzo miłych atrakcyj. Dochód z zabawy przeznaczono na cele Polskiego Białego Krzyża Ij. na oswiate zrodzaj ziomierzy w pow. lukowskim. Festyn zgromadzil tluny ludosci i ciagnal się do póznej nocy.

Święto Żołnierza w Losicach.

W dniu 15 sierpnia, w siedemnastą rocznicę stoczenia zwycięskiej bitwy z nawałą bolszewicką, pod Warszawą m. Losice i okoliczne wioski uroczysto obchodzili Święto Żołnierza. O godz. 11-ej odbyło się nabożństwo w kościele parafialnym. Po nabożństwie organizacja społeczna i ludność rolnicza zgromadziła się na rynku. Tu do licznie zebranych przemawiał p. dyr. Kalinowski, przez Zw. Rezerwistów. Po przemówieniu organizację w kolumnach czwórkowymi ruszyli pochodem przez miasto. Prezydium miejscowego Komitetu oraz przyblyli z Siedlec goście przybyli defiladę. Na placu Wolności w Losicach, gdzie po defiladzie odbyła się dalsza część programu, Koło Młodej Wsi z Zakrza wobec zebranych tłumów odspiewało szereg pieśni legionowych. W międzyczasie przy dźwiękach orkiestry młodzieży ochoczno ruszyła do tańca, wzmagał radośny nastrój wśród zebranych widzów.

W świecie wzięty udział: pluton Krakusów z Patkowa, Zw. Rezerwistów, okoliczne Ochotnicze Straże Pożarne, drużyna harcercska z Łosic, oddział żeński P. C. K. z Łosic, Katickie Sto-warzyszenie Młodzięży Żeńskiej Kola tej z Zakrza wobec zebranych tłumów oraz niezorganizowaną ludność rolnicza. Razem około 1500 ludzi, nielicząc ludności żydowskiej z Łosic.

Cały czas przegrzywała orkiestra Straży Pożarnej z Mordów. Entuzjastyczne przyjęcie przez okoliczną ludność inicjatywy urządzenia obchodu siedemnaście rocznicy zwycięstwa pod Warszawą, przyczyniło się do naprawienia uświetnienia uroczystości w Losicach, które jak twierdzą mieszkańcy, jeszcze tak pięknego święta nie widzieli.

Kilka cyfr z działalności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Lublinie

Akcja udzielania kredytu rejestrowego, pod zastaw zborza i zaliczkowego jest obecnie w całej pełni. Rozmiary tej akcji są szersze aniżeli w roku ubiegłym, nie tylko z tego powodu, iż Państwowy Bank Rolny jest obecnie

po przejściu klienteli Banku Gospodarstwa Krajowego jedynym źródłem kredytów rejestrowych, ale również i dzięki temu, iż rolnicy, którzy w roku ubiegłym z tych kredytów korzystali — bardzo zyskali na zwycze cen.

W roku ubiegłym kredytów rejestrowych udzielił Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie na sumę 700 tys. złotych, podczas gdy w roku bieżącym, w polowie tej akcji już jest udzielonych 900 tys. zł. Kredytów zaliczkowych rozpodrzono za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych na sumę już około 500 tys. złotych.

W związku z poprawą cen zbóż wzrosło ogromnie zużycie nawozów sztucznych, a mianowicie suma kredytów wzrosła ze 187 tys. złotych, udzielonych na wiosnę bieżącego roku. W całym okresie jestennym 1936 r. udzielono kredytów nawozowych na sumę 352 tys. zł., a na początek okresu jesiennego br. przyznano już sumę 334 tys. zł.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, iż spłacalność kredytów krótkoterminowych jest bardzo dobra, co idzie w parze ze znaczną korzyścią, jaka rolnictwu z tych kredytów jest w stanie osiągnąć.

Z życia L. O. P. P.

Zarząd Siedleckiego Obwodu L.O.P.P. otrzymawszy sprawozdanie kasowe z „Dnia OPLGaz” w Niwiskach, wykazujące czysty zysk w sumie zł. 61.15, wyraża podziękowanie Zarządowi Kola Miejskowego LOPP w Niwiskach, to jest pp. Przeszowi Korzeniowskiemu, Dolinie i Chmocz, oraz Wójtowi Zarządu Gminy p. Wintrowi, za zorganizowanie i tak dużym nakładem pracy „Dnia OPLGaz”, który organizowany przez Nich dla okolicznej ludności, przyczynia się ogromnie do spopularyzowania idei LOPP na terenie wsi, wykazując jednocześnie czym jest OPLGaz, dla ludności wiejskiej.

Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego LOPP, zawiadamia, że w wystawie cukierni p. W. Faldowskiego wystawione są zdjęcia fotograficzne samolotu sanitarnego R. W. D. 13, ufundowanego na F.O.N. przez Duchowieństwo Diecezji Podlaskiej-Siedleckiej z pomocą Obwodu Pow. LOPP. Samolot sanitarny zostanie przekazany armii w czasie „XIV Tygodnia LOPP”, który odbędzie się w Siedlcach od 24.IX do 1.X r. b.

Zarząd Siedleckiego Obwodu LOPP przystępuje do wielkiej akcji werbunkowej nowych członków LOPP na terenie wszystkich wsi powiatu Siedleckiego, pod hasłem „W każdej chacie przynajmniej jeden członek popierający L. O. P. P.”

Akcja powyższa przeprowadza Obwód przy pomocy Zarządu Kół Miejskowych LOPP, które składające się z ludzi od lat pracujących ofiarnie dla idei LOPP, a obecnie rozumiejących powagę chwili i konieczność podwojenia kadr członków LOPP. przystępują z całą energią do akcji werbunkowej.

Wielką pomoc w rozpoczętej akcji wskażą soltyści gromad wiejskich, którzy łącząc z Zarządami Kół Miejskich, przeprowadzą akcję werbunkową na terenie swoich gromad.

Zarząd Obwodowy Powiatowego LOPP wyraża nadzieję, że nie znajdzie się gospodarz na terenie całego powiatu, który niechybny w stanie opłacić 10-groszowej składki miesięcznej, jaką opłaca członek popierający LOPP, a z których 10 groszy wpłacanych przez Niego, przez wszystkich mieszkańców gromady i przez wszystkie gromady powiatu, stworzą się sumy tak niezbędne dla realizacji środków obrony granic Państwa, które przeprowadza L.O.P.P.

Napad na plebanję

Dnia 17 b.m. we wsi Wola Suwiska pow. Łukowskiego nieznanymi sprawcy zakradli się w nocy do plebanii księdza Kory i usłowiili uduśgodziny, a następnie okraść proszocza. Wskutek podniesionego alarmu przez gospodynię — złodzieje zbiegli.

Zapisy do przedszkola Rodziny Leśnika.

Zarząd Koła Rodziny Leśnika zawiadamia, że w dniu 1-go i 2-go września r.b. odbędzie się zapisy do przedszkola dzieci w wieku od lat 3 do 7 w Dyrekcyj Lasów Państwowych, ul. Poniatowskiego 2 w godz. od 10 do 13.

Prace w przedszkolu rozpoczną się 3-go września.

Kamieniem w głowę

We wsi Swiniary, gm. Skupie na 10 nieporozumień majątkowych doszło do utarczki słownej między Hipolitem Księżpolskim lat 23, a Bolesławem Księżpolskim, mieszkańcem wsi Swiniary. W czasie kłótni Księżpolski Hipolit rzucił ciężkim kamieniem w Bolesława Księżpolskiego, trafiając go w głowę i powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Zatrzymanie zawodowego przestępcy

Posterunek PP w Łysowie zatrzymał Władysława Libiszowskiego, mieszkańca wsi Zagłobów, gm. Szczekarków, pow. pułaskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu listami gończymi. Wymienionego przekazano władzom poszukującym.

Zgon wskutek przejechania samochodem

Dnia 14 b.m. około godz. 4 po poł. jadący własnym samochodem osobowym dr. Feliks Hlasko w kierunku Warszawy na 13 km. od Siedlec na szosie Warszawskiej przy wymijaniu furmanki najechał na zdążającego w tym samym kierunku rowerzystę Aleksandra Saula lat 25, zam. w Mokobodach, gm. Skupie. Najechany Aleksander Saul został natychmiast w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala NMP, w Siedlcach, gdzie wskutek ciężkiego podcięcia zmarł po kilku godzinach.

Pobicie

Dnia 14 b.m. do jadącego zszosą Brzeską Józefa Sobieszczaka, zam. w Grzegwie, gm. Nivisków z przejeżdżającego w tym samym czasie samochodu wyskoczyło kilku osobników, którzy zatrzymali furmankę i dotkliwie Sobieszczaka pobili, poczym odjechali. Jak wynika z pierwszotkowego dochodzenia — Sobieszczak spał na wozie i nie reagował wcale na dźwięk przez kierownicę samochodu sygnału, wskutek czego został pobity przez obsługę samochodu.

KUPON ULGOWY Nr. 1
(Stierpień 1937 r.)

NA JEDNĄ BEZPŁATNĄ WANNĘ W ŁAZNI MIEJSKIEJ

Okaztelnik niniejszego kuponu otrzymuje bezpłatny bilet na jedną wannę, p o w u k u p i e n i u 3 - c h b i l e t ó w (3 wanny płatne, a jedna wanna bezpłatnie).

PRYWATNE 2 KLASOWE
ŻEŃSKIE LICEUM HANDLOWE
(KURS NAUK DWULETNI)
dawniej KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE

T. RACZKOWSKIEJ

W WARSZAWIE, UL. WSPÓLNA 41. TEL. 9-27-40.
Prawo wstępu do wyższych uczelni.

Warunkiem przyjęcia do Liceum jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub liceli klas gimnazjum dwuletniego typu albo 4-letniej szkoły zawodowej. Zapisy trwają w godz. 10 - 13 i od 17 - 19.

EGZAMIN WSTĘPNY
31 sierpnia 1937 roku

Wspólnym wysiłkiem realizujemy doniosły cel.

Powszechnie uznawana działalność Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych nie wymaga już dziś szerszego uzasadnienia.

Wyniki dotychczasowej akcji mogłyby być jednak o wiele poważniejsze, gdyby wszystkie zabiegi Towarzystwa, zamierzające do zdobycia ludzostwa na budowę szkół, znalazły pełniejsze i szersze jak dotąd zrozumienie i poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Jednym z takich zabiegów Towarzystwa jest sprawa znaczków na podręcznikach szkolnych.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy uzyskał możność uzyskania za każdy sprzedany egzemplarz podręcznika szkolnego 10 gr. na budowę szkół przez zakupno odpowiedniego znaczka.

Zakupno znaczka nie obciąża zupełnie kupującego książkę dla ucznia, gdyż na każdym egzemplarzu podręcznika szkolnego jest na karcie tytułowej napis: „Cena wraz z znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”. Chodzi tylko o to, ażeby na sprzedanym egzemplarzu rzeczywiście był nalepiony ten znaczek. Dopatrzenie tego drobnego szczegółu nie obciąża w niczym kupującego ojca, matki czy opiekuna dziecka, nie kosztuje — a także wielkie ma znaczenie dla realizacji celu, jaki sobie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postawiło. Z groszy tworzą się tysiące złotych, z tysięcy miliony, a nam milionów trzeba, abymy Polsce odrodzonej zbudowali szkoły powszechne.

Drobnym wysiłkiem wszystkich: nauczyciela, ucznia, ojca, matki, brata, siostry, opiekuna czy instytucji młodzież wychowującej przy zakupie podręcznika szkolnego realizujemy doniosły cel o znaczeniu ogólnopowszechnym. Czy nie należy o tym pamiętać?

Zbliża się sezon zakupu książek dla młodzieży szkolnej.

Zdarzą się niestety dość często, iż przy sprzedaży podręcznika ten czy inny sprzedający książkę zapomni o naklejeniu znaczka — niechże takim kupującym przypomni o tym kupujący.

Będzie to naprawdę wielki wspólny wysiłek wszystkich sfer obywatelskich a zarazem czynne współdziałanie szerokiego ogółu w realizacji doniosłego dla Polski celu i zadania, jakie spełnić pragnie w interesie ogólnego dobra Państwa Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

nie oślepiając zbliżających się z przeciwniczymi strony (3) Przepisy ust. (1), pkt. 1) i 3) nie dotyczą rowerów z silnikami pomocniczymi i motocykli, które powinny być zaopatrzone: 1) w dwa sprawne i niezależne od siebie działające hamulce, 2) w tabliczkę o nieprzerwalnym dźwięku, jako sygnał ostrzegawczy.

§ 6. (1) Zabrania się osobom jadącym na rowerach po drogach publicznych: 1) jazdy drożkami zamiast przy prawej krawędzi jezdni, z wyjątkiem wypadków wyprzedzenia innych pojazdów, 2) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie, zamiast za sobą w jednej linii, 3) wożenia innej osoby, jeżeli rower jest jednoosobowy, 4) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach (podnóżkach), 5) czepiania się podczas jazdy innych pojazdów, 6) używania innych sygnałów oprócz dzwoneczków, a przy rowerach z silnikami i motocyklach — trąbek, 7) prowadzenia zwierząt i wożenia na rowerze przedmiotów o wymiarach, zagrażających bezpieczeństwu ruchu, (2) Rowery z silnikami pomocniczymi i motocykle, wymienione w § 1 w ust. (1) rozporządzenia niniejszego, nie mogą być używane z przyczepnymi wózkami oraz do wożenia więcej niż jednej osoby.

§ 7. (1) Zabrania się rowerzystom jeżdżenia po jezdni, przeznaczonej do ruchu pojazdów, jeżeli obok drogi publicznej jest urządzona specjalna ścieżka dla rowerzystów.

Osoby używające wózków poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi i motocykli, mogą korzystać tylko z jezdni, przeznaczonej do ruchu pojazdów.

2) Jeżdżenie na rowerach na pobocznych drogach o twardej powierzchni dozwolone jest tylko wówczas, gdy to nie utrudnia ruchu pieszych na tych poboczach, przy czym jadący na rowerze obowiązany jest ustępować drogi pieszym. Na specjalnych ścieżkach dla pieszych i chodnikach rowery mogą być tylko prowadzone i to wyłącznie wówczas, gdy to nie utrudnia ruchu pieszym.

§ 8. Przepisy §§ 1, 2 i 3 rozporządzenia niniejszego nie dotyczą rowerów, będących w posiadaniu oddziałów, instytucji i urzędów wojskowych.

§ 9. Wskazane przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego będą karani w myśl ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach karanych na drogach publicznych (Dz. Ust. R.P. Nr. 89, poz. 656), w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R.P. Nr. 18, poz. 151).

§ 10. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z wyjątkiem przepisu § 5 ust. (1) pkt. 2, który wchodzi w życie po upływie 90 dni od dnia ogłoszenia.

Kierownik Komisariatu P.P.
Graf
podkomisarz P.P.

EGZAMINY WSTĘPNE DO KLASY PIERWSZEJ
GIMNAZJUM KUPECKIEGO

T. N. S. W.
W S I E D L C A C H

ROZPOCZNĄ SIĘ WE ŚRODĘ, DNIA 1 WRZEŚNIA O G. 8 RANO.

BADANIE LEKARSKIE DLA MIEJSCOWYCH WE WTOREK SI SIERNIPNA O GODZ. 11-EL DLA ZAMIESZCOWYCH W CZASIE EGZAMINU.

Przestrzeżenie przepisów o ruchu rowerów na drogach publicznych

W ostatnich czasach zdarzają się bardzo często wypadki katastrof z powodu nie przestrzegania zasady rowerni na drogach publicznych.

W związku z powyższym Komisariat PP. podaje poniżej do wiadomości niektóre paragrafy z Rozporządzenia Min. Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 15 lipca 1937 r. (Dz. Ust. Nr. 58/37) o ruchu rowerów na drogach publicznych, a mianowicie:

§ 1. (1) Rowery, wszelkie wózki poruszane siłą nóg, rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności słokowej do 100 cm.³ i motocykle, z silnikami o takiej pojemności, zwane w dalszym ciągu rozporządzeniem niniejszego rowernami, mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu.

§ 2 pkt. 3. Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru z tyłu za siodełkiem, prostopadłe do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymywana

w stanie pozwalającym na łatwe odczytanie.

§ 4. Rowerów nie wolno używać do ruchu na drogach publicznych maletelno do lat 12.

§ 5 (1) każdy rower, używany na drodze publicznej, powinien być zaopatrzony:

1) w co najmniej jeden sprawny działający hamulec, 2) w umieszczoną z tyłu z lewej strony roweru latarkę z czerwonym światłem lub w ten sam sposób umieszczone szkiełko odbłaskowe, koloru czerwonego, o średnicy co najmniej 3 cm., zaopatrzone w wycisnietny na szkie lub na metalowej jego oprawce znak fabryczny wytwórcy oraz napis, stwierdzający, że typ szkiełka został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji, 3) w dzwonek jako sygnał ostrzegawczy. (2) Z nastaniem zmroku rower, używany na drodze publicznej, powinien być zaopatrzony w przymocowaną na przedzie latarkę, rzucająca światło bezbarwne. Jeżeli rower zaopatrzony jest w latarkę rzucająca światło oślepiające, wówczas latarka ta powinna być tak urządzona, aby można było opuszczać do dołu snop światła,

Z kraju i ze świata

Mimo urzędowych zapewnień, że na terytorium Wolnego Miasta Gdańska nie ma wystąpienia antypolskich i że Gdańsk hitlerowski szanuje polską narodowość (prez. Greiser w „Danziger Vorposten”) praktyka dnia codziennego wykazuje wprost odwrotnie: do polskości i Polaków gdańskich w administracji gdańskiej.

Rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył przedstawicielom prasy oświadczenie następującej treści: „Incydent pod Sukuciozo był dla Japończyków pretekstem do przygotowania akcji wojennej. Cierpiwość nasza osiągnęła już punkt szczytny. Przechodzimy do ofensywy. Za jej następstwa poniesie odpowiedzialność Japonia.

Prasa ukraińska donosi, że został zakupiony za 10.000 dolarów nowoczesny samolot przez Ukraińców w Ameryce. Jest to już trzeci samolot z rządu, których nazwy brzmią: „Ukraina”, „Lwów”, „Kijów”. Donosząc o tym prasa ukraińska podkreśla, że w Ameryce istnieją również specjalne ukraińskie szkoły lotnicze, gdzie młodzież ćwiczy się wojakowo.

PODLASKA

SZKOŁA MUZYCZNA

w Siedlcach, ul. Kilińskiego Nr. 8, tel. 20
zawiedziona przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że
od dnia 23 sierpnia 1937 roku
Kancelaria Szkoły przyjmuje

Z A P I S Y

na rok szkolny 1937/38

do klasy fortepianu, skrzypiec na kurs
wstępny, średni i wyższy, do klasy or-
ganowej, na kurs kapelmistrzowski łącznie
z nauką na instrumentach dętych.

Egzaminy dla nowo wstępujących
1 i 2 września 1937 r. o godz. 10.

Rozpoczęcie roku szkolnego
w dniu 3 września 1937 r.

Przy zapisie wymagane są dokumenty: metryka
urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo szcze-
plenia szary.

Uczniowie zamieszkalowi, zamieszkalicy w promie-
nie 100 kilometrów od Siedlec, korzystają z
ulgowych przejazdów kolejowych (bilety
uczniowskie).

Kancelaria Szkoły czynna jest od 23
sierpnia do godz. 10 do 12 i od 16 do 18,
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Numer akt: 465/36.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w
Siedlcach rewiru I Piotr Leszczyński
mający kancelarię w Siedlcach Kili-
ńskiego 23 na podstawie art. 676 i 679
k.p.c. podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 30 września 1937 r. o godz. 10
w Sądzie Grodzkim w Siedlcach od-
będzie się sprzedaż w drodze publicz-
nego przetargu należących do do-
dłużnika Wiktora Krzewskiego nie-
ruchomości położonej we wsi Urządów
gminy Starawie powiatu siedleckiego,
składającej się z 8 działek gruntu or-
nego, obszaru około 7 morgów i sło-
doly drewnianej, krytej słomą, nie ma-
jącej urzędowej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została
na sumę zł. 6200, cena zaś wywołania
wynosi zł. 4650.

Przystępujący do przetargu obo-
wiązany jest złożyć rękojmię w wy-
sokości zł. 620.

Rękojmię należy złożyć w goto-
wiznie albo w takich papierach wart-
ściowych bądź w książeczkach wkład-
kowych instytucji, w których wolno
umieszczać fundusze małoletnich. Pa-
piery wartościowe przyjęte będą w
wartości trzech czwartych części ceny
gieldowej.

Przy licytacji będą zachowane
ustawowe warunki licytacyjne, o ile
dodatkiem publicznym obwieszczeniem
nie będą podane do wiadomości war-
unki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą prze-
szkoda do licytacji i przysądzenia
własności na rzecz nabywcy bez za-
strzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpo-
częciem przetargu nie złożą dowodu,
że wniosły powództwo o zwolnienie
nieruchomości lub jej części od egze-
kucji i że uzyskały postanowienie
właściwego sądu, nakazujące zawiesz-
nie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni
przed licytacją wolno oglądać nieru-
chomość w dni powszednie od godziny
8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w są-
dzie grodzkim w Siedlcach ul. I-go Ma-
ja Nr. 15.

Dnia 10 sierpnia 1937 r.

Komornik
P. Leszczyński.

Skład budowlano - opałowy
i hurtowy skład cukru

W. SAMBORSKI

SIEDLCE, FLORIAŃSKA 3 telefon 98

Cement, wapno, cegła, gips, papa
smołowa i bitumiczna, smoła,
karbolinum, trzcina, bieliłdo,

WĘGIEL, DRZEWO, KOKS I INNE
ARTYKUŁY BUDOWLANE

TRYKOTAŻE, KONFEKCJE,
GALANTERIE DAMSKĄ I MĘSKĄ

najkorzystniej można nabyć
w polskiej firmie

„MARYSIENKA”

Siedlce, ul. Piłsudskiego 14.

MŁYNARZE!

Nie płaćcie niepotrzebnych kosz-
tów przewozu.

Sprowadzanie artykułów młynarskich
jest już zbędne.

Obecnie można zaopatrzyć się
w wspomniane artykuły w firmie

J. H. Ciok

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Siedlce, Piłsudskiego 63, tel. 222.

Do odnajęcia 2 pokoje frontowe z
balkonem z umeblowaniem lub
bez, wejście niekrajujące może być z
utrzymaniem, niezbędne wygody na
miejscu, telefon.

Wiadomość: Floriańska 2 m. 6.

**DRUKARNIA
POLSKA**
ZYGUNTA POKRZYWIŃSKIEGO

I

SIEDLCE,
PUŁASKIEGO 9.
TELEFON 3.

NAJSTARSZANIEJSZE WYKONANIE
NAJNIŻSZA CENA!

Z dn. 16 sierpnia 1936 r. został otwarty

jedyny chrześcijański

MAGAZYN

gotowych ubiorów

męskich, damskich i uczniowskich
p. f. T. SIKORSKI

w Siedlcach, przy ul. Pułaskiego 14

(dawniej Piłkna)

Przy magazyńce prowadzona jest pra-
cownia, która przyjmuje wszelkie za-
mówienia z zakresu krawiectwa.

POWRÓCIŁ WŁ. P R A C O W N I
T E C H N I C Z N O - D E N T Y S T Y C Z N E J

H. LINDENBAUM

SIEDLCE, UL. FLORIAŃSKA Nr. 18

Dr. S. TENENBAUM

Siedlce, Piłsudskiego 50 tel. 278
(dawniej mieszkanie Dr. Gościńskiego)
specjalista chorób wenerecznych i ko-
biecych powrócił.

OKULISTA Dr. L. Weingott

przeniósł się z Warszawy na sta-
łe do Siedlec
ul. Kilińskiego 14. Przyjmuje codziennie
od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

Dr. Leon Glazowski

Siedlce, Kilińskiego 14 II piętro
przyjmuje w chorobach

wenerycznych

od 8—9 rano, od 1—2 i od 6—7 codziennie.



Prosimy żądać wszędzie

Firma XX wiek

ma zaszyt zawiadomić Sz. Kil-
jentele, że posiada duży wybór
MATERIALÓW SZKOLNYCH,
biurowych, zabawek, dzieci-
nych, kosmetyk, listwy do ram
(oprawa obrazów) i t. p.

UWAGA 15% rabatu uzyskuje przy
zakupach m i o d z i e z s z k o l n a .

B. Rychter

Siedlce, Kilińskiego 28, telefon 165.

Żadnej filii nie posiadamy.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
MĘSKI PERUKARSKI

LEON ŁĄCZKOWSKI

Siedlce, Pułaskiego 2
(STARY RATUŚ 2)

Numer akt 263/37.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w
Siedlcach rewiru I Piotr Leszczyński ma-
jący kancelarię w Siedlcach ul. Kili-
ńskiego 23 na podstawie art. 676 i 679
k.p.c. podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 30 września 1937 r. o godz. 10
w Sądzie Grodzkim w Siedlcach od-
będzie się sprzedaż w drodze publicz-
nego przetargu należących do dłużników
Heleny Kurowskiej i Stefana Kurowskiego
nieruchomości: położonej w Siedl-
cach przy ul. Rawicza Nr. 4 składającej
się z kolumny oznaczonej Nr. 82, obszaru
1403,92 metrów² i budynków: 1) domu
mieszkalnego, 2) oficyny mieszkalnej, 3)
budynku gospodarczego, 4) komórki, kur-
nika 5) piwnicy, 6) studni, posiadającej
księgę hipoteczną w Wydziale Hipot.
przy Sądzie Okręgowym w Siedlcach.

Nieruchomość oszacowana została
na sumę zł. 50000, cena zaś wywołania
wynosi zł. 37500.

Przystępujący do przetargu obo-
wiązany jest złożyć rękojmię w wy-
sokości zł. 5000.

Rękojmię należy złożyć w goto-
wiznie albo w takich papierach wart-
ściowych bądź książeczkach wkład-
kowych instytucji, w których wolno umiesz-
czać fundusze małoletnich. Papiery war-
ściowe przyjęte będą w wartości trzech
czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-
kiem publicznym obwieszczeniem nie
będą podane do wiadomości warunki
odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą prze-
szkoda do licytacji i przysądzenia włas-
ności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń,
jeżeli osoby te przed rozpoczęciem nie
złożą dowodu, że wniosły powództwo o
zwolnienie nieruchomości lub jej części
od egzekucji i że uzyskały postanowie-
nie właściwego sądu, nakazujące zawiesz-
nie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni
przed licytacją wolno oglądać nieru-
chomość w dni powszednie od godziny
8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w są-
dzie grodzkim w Siedlcach ul. I-go Ma-
ja Nr. 15.

Dnia 10 sierpnia 1937 r.

Komornik
Leszczyński

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Redakcja rękopisów nie zwraca.